

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna I bm.

FRONT ZACHODNI.

Na wielu punktach frontu dokonane wywiady dały ciekawe wiadomości, dotyczące nieprzyjaciela.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wobec bardzo ostrych mrozów tylko na kilku punktach ożywiona działalność bojowa.

Nad Narajówką, na południo-wschód od Dolnej Lipnicy, oddziały pułku saskiego wtargnęły do okopów rosyjskich i przyprowadziły z sobą 60 jeńców oraz karabin maszynowy.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

oraz

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Nieznaczne utarczki przednich oddziałów oraz pojedynczo ogień artylerji.

Front Macedoński.

Na południo-zachód od jeziora Dojran odparte zostały oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały po silnym ostrzeliwaniu posunąć się naprzód.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 1 bm.

Niezwykle silne mrozy przecięły na całym wschodnim froncie wszelką poważniejszą akcję bojową.

Również na włoskim, jako też na albańskim teatrze wojennym nie zaszło nic szczególnego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (1 b. m.)

Front nad Tygrysem.

Dnia 29 stycznia nieprzyjacieli przy pomocy sześciu baterji począł ostrzeliwać pozycje jednego z naszych pułków na południowym brzegu Tygrysu i dokonał następnie ataku piechoty. Atakująca piechota nieprzyjacielska, z wyjątkiem nieznacznej części, której udało się wstecz cofnąć, została co do nogi wybita.

Próba okrazenia nas, wykonana przez oddział kawalerji, posiłkowanej przez dwie kompanje piechoty, również spełzała na niczem wobec ognia naszej artylerji.

Dnia 30 stycznia nieprzyjacieli w ciągu kilku godzin ostrzeliwali pozycje nasze pod Fellahie oraz na południe od Tygrysu. Odpowiadaliśmy na ogień zacięcie.

Na pozostałych frontach nic szczególnego.

WARSZAWA (31 stycznia). Na czwartym posiedzeniu Rady Stanu, po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia, uchwalono ogłoszenie odezwy, w której Rada Stanu oświadcza, że uważa utworzenie armji za jedno z najważniejszych swych zadań i wzywa młodzież, oczekującą na powołanie, do cierpliwości.

PETERSBURG (31 stycznia). (Pet. ag. tel.). Cesarz przyjął na audjencji członków zjazdu koalicji, który odbywa się obecnie w Petersburgu. Obecni byli na audjencji minister spraw zewnętrznych, minister dworu, jako też ambasadorowie Francji, Anglii i Włoch.

KOPENHAGA (31 stycznia). «Berlingske Tidende» donosi z Haparandy: Potwierdza się z pewnego źródła wiadomość, że w ostatnich czasach przewiezione zostały wojska rosyjskie z Finlandji na front ryski, gdzie biorą udział w walkach. Transport wojsk spowodował znaczny brak wagonów, tak, że przewóz towarów w Finlandji uległ znacznemu ograniczeniu.

BERLIN (1 bm.) Pisma ljońskie donoszą z Aten, że cierpienia ludności greckiej z powodu blokady rosną z dnia na dzień. Rząd grecki zmuszony był oddać do użytku piekarni ateńskich zapasy mąki, przeznaczone dla armji. Poselstwo amerykańskie w Atenach oblegane jest, aby skłoniło koalicję do przepuszczenia kilku statków ze zbożem do portów greckich. Oczekiwane są nowe żądania koalicji, dotyczące cenzury, policji i kolei żelaznych.

LONDYN (31 stycznia). W mowie, wygłoszonej w Westminsterze, oświadczył angielski minister kolonji, Walter Long, że ani jedna ze zdobytych kolonji niemieckich kiedykolwiek zwrócona zostanie Niemcom.

LONDYN (30 bm.) Pisma donoszą, że statek angielski «Cambrian Range» (4234 ton) zatopiony został przez niemiecki korałownik pomocniczy.

LONDYN (1 bm.) Lloyds donosi, że statek angielski «Clan Shaw» najechał na minę i zatonął.

BERN (31 stycznia). We Francji zasiano w tej jesieni pszenicą 4,276,990 ha. w porównaniu z 5,034,510 ha. w roku poprzednim, żytem 827,840 ha. w porównaniu z 920,975 ha. Pod posiew owsa uprawiono 650,590 ha. wobec 685,300 ha. w roku poprzednim. Tylko co do mieszanki i jęczmienia wysiew tegoroczny przewyższa poprzedni o 11,000 ha.

Nota Niemiec w sprawie blokady wybrzeży koalicji.

BERLIN (31 bm.) Rządowi Stanów Zjednoczonych w Ameryce wręczona została w dniu dzisiejszym nota, w której, w związku z orędziem prezydenta Wilsona do senatu z dnia 22. 1. 17. zostało stwierdzone, że wytyczne linje tego orędzia w ogólnych zarysach godzą się z zasadami i życzeniami, do których przyznają się Niemcy.

Należy tu w pierwszym rzędzie prawo samookreślenia i równouprawnienia wszystkich narodów. Niemcy szczerze ucieszyłyby się, gdyby narody, nie posiadające niepodległości państwowej, jak Indie i Irlandja, obecnie otrzymały swą niezależność. Związki, które skłaniają narody do rywalizacji o hegemonję i wciągają je w sieć intryg dla swej korzyści, odrzuca tak samo i naród niemiecki. Natomiast rad szał jego współpraca we wszystkich wysiłkach w celu uniknięcia przyszłych wojen jest rzeczą pewną.

Swoboda mórz jako warunek zasadniczy wolnego stanu posiadania i pokojowej komunikacji między narodami, podobnie jak zasada drzwi otwartych dla handlu wszystkich narodowości, należały zawsze do kierowniczych zasad podstawowych polityki niemieckiej. Rząd cesarski tembardziej wskutek tego b leje, że nieprzyjazne pokojowi zachowanie jego przeciwników czyni niemożliwym dla świata podjęcie już obecnie sprawy urzeczywistnienia tych wzniosłych celów.

Według jednego z komentarzy do noty czwórporozumienia z d. 12 grudnia 1916 r. w sprawie Belgji oświadczone: Przed kilku tygodniami kanclerz Rzeszy oświadczył, że nigdy w Niemczech nie miało zamiaru wcielania jej. W pokoju, który Niemcy mają zawrzeć z Belgją, ma być tylko zastrzeżenie, że rząd cesarski chce z krajem tym żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach i że chce, by nie był on wyzyskiwany przez przeciwników do popierania wrogich zamysłów.

Nieprzyjacielscy przywódcy powtórnie wyrazili zamiar zwalczania systematycznie w dalszym ciągu Niemiec, nawet po zawarciu pokoju. O zaborcze zamiary przeciwnika rozbiła się pokojowa próba czterech sprzymierzonych. Pod pozorem zasady narodowości odsłonił przeciwnicy zamiar podziału i zniszczenia Niemiec, Austro Węgier, Turcji i Bułgarji. Chcą oni wojny do ostateczności. Nowy stan rzeczy skłania i Niemcy do nowych postanowień. Od 2 i pół lat Anglja nadużywa swej potęgi morskiej do gwałcąceej prawa międzynarodowe próby skłócenia głodem Niemiec do podda-

nia się i przez bezwzględny nacisk narzuca krajom neutralnym swe samowolne przepisy dla komunikacji handlowej. Starania nawrócenia Anglii i jej sprzymierzeńców do powrotu do prawa międzynarodowego i do poszanowania prawa swobody morza, były daremne.

Prowadzona w dalszym ciągu wojna o wygłodzenie nie dotyka siły zbrojnej przeciwnika, zmusza natomiast kobiety i dzieci, chorych i starców, aby dla ojczyzny znosili bolesne, denerwujące siły narodu, braki; każdy dzień, o który wojna będzie skrócona, jest dobrodziejstwem dla uciśnionej ludzkości. Po odpowiedzeniu przez przeciwnika na próbę porozumienia zaostreniem zamiarów wojennych, rząd cesarski, chcąc służyć ludzkości w wyższym tego pojęcia znaczeniu i nie chcąc zawinąć wobec własnych współbraci, musi w dalszym ciągu prowadzić narzuconą mu ponownie walkę o byt z całkowitem zastosowaniem wszelkich rodzajów broni. Musi on więc odrzucić także rozmaite ograniczenia, które dotychczas nakładał sobie przy używaniu środków do walki. Rząd cesarski ma nadzieję, że Stany Zjednoczone bezstronnie oceniając sytuację i ze swej strony będą współdziałać, aby oszczędzić dalszych cierpień i możliwych do uniknięcia ofiar w ludziach.

W sprawie dalszych szczegółów planowanych kroków wojennych na morzu wskazano w nocie na dołączonej memorjał i wyrażono oczekiwanie, że rząd amerykański ostrzeże statki amerykańskie przed wjeżdżaniem na teren blokady, a swych poddanych o tem, by nie zaopatrywali w pasażerów i towary statków, utrzymujących związek z portami blokowanymi.

W memorjał, dołączonym do noty, teren blokady został oznaczony naokoło Anglii, Francji, Włoch i wschodniej części morza Śródziemnego, gdzie od 1 lutego 1917 r. przeciw wszelkiej komunikacji morskiej bezwzględnie podjęte będą środki. Statki neutralne, które wjadą na teren blokady, uczynią to z własnym swem niebezpieczeństwem.

Mimo tego, że podjęte zostały środki, by statki neutralne, które w dniu 1 lutego są w drodze do portów okręgu blokowanego, były oszczędzane do pewnego terminu, należy najgoręcej polecić, aby były one we wszelki możliwy sposób ostrzeżone i konwojowane.

Statki neutralne, które stoją w portach terenu blokowanego, mogą bezpiecznie opuścić jeszcze teren blokady, o ile wyjadą przed 5-tym lutego i obiorą najkrótszą drogę do wolnego portu. Ruch regularny amerykańskich parowców pasażerskich może, stosownie do ściśle określonych

Zaostrzenie wojny podwodnej.

warunków, odbywać się bez przeszkody.

Rządom innych krajów neutralnych wręczono odpowiednie noty.

Mowa kanclerza Rzeszy w głównej komisji.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, że na posiedzeniu głównej komisji Reichstagu w dniu 31 stycznia kanclerz Rzeszy wypowiedział dłuższą mowę, w której oświadczył pomiędzy innymi:

«Jesteśmy wyzwani na walkę do upadłego. Wyzwanie to przyjmujemy. Stawimy wszystko na kartę i zwyciężymy. Przez taki przebieg sprawy sposób prowadzenia wojny podwodnej wkroczył w swój ostatni i aktualny okres».

Kanclerz Rzeszy wyjaśnił dalej, dlaczego w marcu i maju roku ubiegłego był przeciwnym bezwzględnej wojnie podwodnej i dlaczego ta kwestja i we wrześniu jeszcze według jednomyślnej opinii kierownictwa politycznego i wojskowego nie była dojrzała. W związku z tem kanclerz Rzeszy przypomniał o swem uprzednim oświadczeniu:

«Gdy w porozumieniu z najwyższym dowództwem wojskowym przyjdę do przekonania, że bezwzględna wojna podwodna zbliża nas do zwycięskiego pokoju, wówczas zostanie zarządzone ta wojna podwodna».

«Obecnie, oświadczył dalej kanclerz Rzeszy, nastąpiła ta chwila, w której możemy zdecydować się na to przedsięwzięcie z dobrymi widokami na powodzenie. Późniejszej chwili nie możemy więc oczekiwać. Jakież zmiany zaszły? Przedewszystkiem, co jest rzeczą najważniejszą, liczba naszych łodzi podwodnych zwiększyła się bardzo znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, przez co została stworzona pewna podstawa dla powodzenia.

«Do tego należy dodać zły urodzaj zboża na całym świecie, kwestję węgla kamiennego, sprawę dowozu metali dla wyrobu amunicji i drzewa dla kopalni węgla. Jeszcze bardziej zostały spotęgowane kłopoty naszych wrogów w tych dziedzinach przez zwiększenie się u nieprzyjaciół braku tonażu. Czas i wojna krążownicza przygotowały decydujący cios pod tym względem.

O ile w ten sposób możemy obecnie znacznie wyżej ocenić pozytywne strony nieograniczonej wojny podwodnej, niż ubiegłej wiosny, o tyle jednocześnie zmniejszyły się od tego czasu niebezpieczeństwa, które wypływają dla nas z tego rodzaju wojny przy pomocy łodzi podwodnych. Feldmarszałek Hindenburg, kontynuował kanclerz, przed kilku dniami scharakteryzował mi sytuację, jak następuje: «Front nasz na wszystkie strony stoi mocno. Posiadamy wszędzie potrzebne rezerwy. Nastroj wojsk jest dobry i nacechowany zupełną pewnością. Ogólna sytuacja wojskowa umożliwia przyjęcie na siebie wszystkich skutków, jakie mogłaby wywołać bezwzględna wojna podwodna».

Sztab admiralicji oraz flota oceaniczna posiadają stanowcze przekonanie, które znajduje swe praktyczne uzasadnienie w doświadczeniach podwodnej wojny krążowniczej, że Anglja zostanie przez użycie tego oręża zmuszona do pokoju.

Nasi sprzymierzeńcy godzą się z naszym zdaniem, Austro Węgry zaś przyłączają się i praktycznie do naszego wystąpienia».

Kanclerz Rzeszy zakończył w tem słowy: «Nikt nie będzie zamykał oczu na powagę kroku, który czynimy. Że chodzi o nasze życie, wie o tem każdy od dn. 4 sierpnia 1914 r., przez odrzucenie zaś naszej propozycji pokojowej świadomość ta została krwawo podkreślona. O ile obecnie zdecydowaliśmy się na użycie naszego najlep-

szego i najostrzejszego oręża, kierujemy w tym wypadku nic innego, jak tylko stanowcze pragnienie wyratowania naszego narodu od tej biedy i hańby, którą przeznaczają nam nasi wrogowie. Rezultaty są w rękę Najwyższego. Co się tyczy zaś sił ludzkich, bądźcie pewni, panowie, że nic nie zostanie pominięte, aby rezultat ten osiągnąć dla naszej ojczyzny. Wszystko zostanie w tym celu poczynione!»

Sekretarz stanu z urzędu do spraw marynarki Rzeszy referował następnie o tej sprawie z punktu widzenia wojskowego technicznie morskiego. Sekretarz Stanu do spraw wewnętrznych na podstawie wyczerpujących danych statystycznych omawiał wszechstronnie sytuację gospodarczą. Następnie sekretarz stanu do spraw zagranicznych zakomunikował o szeregu specjalnych kwestji.

Nastąpiło tajne posiedzenie komisji. Podczas wznowionych na niem poufanych narad zabierali głos: przedstawiciel centrum, frakcji narodowo-liberalnej i postępowej partji ludowej. Narady miały być kontynuowane we czwartek rano.

Stanowisko Austro-Węgrów.

Wskutek kategorycznego odrzucenia propozycji pokojowej mocarstw centralnych przez przeciwnika i z powodu wynikającej w ten sposób konieczności prowadzenia w dalszym ciągu wojny ze wzmocnioną siłą, rząd austro-węgierski w porozumieniu z gabinetem wiedeńskim postanowił od 1 lutego podjąć wojnę podwodną w zaostrożonej formie i wewnątrz określonego terenu blokady naokoło Anglii, Francji i Włoch oraz we wschodniej części morza Śródziemnego przerwać wszelką komunikację morską.

Z tego powodu do wszystkich państw neutralnych skierowana została przez ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, odpowiednia nota.

Domysły i oczekiwania.

«Deutsche Tagesztg.» pisze co następuje w wieczornym numerze środowym, jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o zaostrożeniu blokady wybrzeży koalicji przez Niemcy:

Nieprzyjacielska, a w wielkiej części i neutralna prasa pełne są rozważań, dotyczących działalności niemieckich łodzi podwodnych i oczekują obostrzenia tej działalności.

W paryskim «Matin» już przed szeregiem dni ukazała się wiadomość, że rząd niemiecki postanowił postawić na szerszym tle walkę łodzi podwodnych ze statkami handlowymi.

Amerykańska prasa, a za nią szwedzka «Dagens Nyheter» wzywają z tego powodu prezydenta Wilsona, aby zajął on stanowisko wobec niemieckiej wojny podwodnej. Żądanie to dla Wilsona będzie trudne, ponieważ teoria nie zawsze u niego godzi się z praktyką.

W styczniu 1916 r. Wilson oświadczył, że każdy uzbrojony statek handlowy, niezależnie od tego z jakim uzbrojeniem, winien być uważany za krążownik pomocniczy, a więc za statek wojenny, z którym kraje neutralne powinny odpowiednio postępować. Dwa miesiące później z powodu noty do Niemiec, ten sam Wilson oświadczył, że każdy statek handlowy ma prawo bronić się, a więc posiadać uzbrojenie, nie stając się przez to okrętem wojennym

Rząd Stanów Zjednoczonych w praktyce stosował zawsze ten drugi sposób widzenia.

Wspomniana gazeta szwedzka wyraża przypuszczenia, iż w razie obostrzenia wojny podwodnej większość statków szwedzkich pozostanie w porcie. Duńska «Ekstrablad» wyraża podobny pogląd.

Tymczasem nowe zarządzenia admiralicji angielskiej wyrządziły znaczną stratę dla Danji. Z powodu ogłoszenia ściślejszej blokady niemieckiej części morza Północnego zostały rozrzucone przez Anglików szerokim łukiem nowe miny. Łuk ten zagarnął część wód duńskich i część holenderskich, wskutek czego części tych wód zostały zamknięte. Cel tych zabiegów angielskich jest zupełnie wyraźny: uniemożliwienie ruchów niemieckiej floty oceanicznej i utrudnienie ruchów łodzi podwodnych niemieckich. Na tem nie kończy się jednak zakres nowych zabiegów angielskich. Pierwszy lord admiralicji oświadczył — jak donoszą pisma angielskie — delegacji wpływowego bardzo w Anglii związku floty, że przeciw łodziom podwodnym zastosowane będą zupełnie nowe środki.

Lord admiralicji chciał prawdopodobnie tylko delegację uspokoić. O nowych środkach przeciw łodziom podwodnym mówi się w Anglii od dawna i dużo, ale życzyć tylko należy, aby związek floty angielskiej mógł ten stan uspokojenia utrzymać.

* * *

BERLIN (1 bm.) W berlińskich pismach porannych z powodu zaostrożenia wojny podwodnej wogóle przejawia się pogląd, że obostrzenie to stało się koniecznym krokiem po odrzuceniu propozycji pokoju przez przeciwników, że krok ten prawdopodobnie zmusi szybko do pokoju i że cały naród popiera rząd pod tym względem.

ROTTERDAM (1 bm.) Z powodu zapowiedzi obostrzonej wojny podwodnej, dzisiejszej nocy nie wypłynął ani jeden statek z Nieuwe Waterweg.

Z PRASY.

Znamienny zwrot.

W jednym z ostatnich numerów «Echa Polskiego», wychodzącego w Moskwie, jego redaktor i wydawca, znany działacz polityczny, Aleksander Lednicki, wypowiedział się publicznie z przeobrażeń, jakie dokonały się w ciągu ostatnich miesięcy w jego poglądach politycznych. Stwierdza, iż na początku wojny program zjednoczenia ziem polskich i autonomiczności dla nich był w ramach państwowości rosyjskiej wydawał mu się największą zdobyczą w tej wojnie. Wskutek tego, zarówno w Moskwie, jak i w Warszawie, w pierwszym roku wojny, przestrzegał przed nieopatrzem wysuwaniem hasła niepodległości. Wydawało mu się nierealnym. Obawiał się zamętu, jaki to hasło mogło wywołać.

«Rzeczywistość atoli zmieszała karty naszego myślenia», wyznaje teraz Lednicki.

Bieg wypadków wojennych, kryzys wewnętrzny w Rosji, tragizm współlżycia polsko rosyjskiego, ocena dążeń narodu polskiego przez opinię koalicyjną, zmiany ekonomicznych tendencji i konjunktur pod wpływem wypadków wojennych, wreszcie mocne i zdecydowane stanowisko kraju i objawiona w deklaracji Rady Miejskiej warszawskiej Wola Narodu, — ostatecznie wskazały Lednickiemu drogę, którą iść należy!

Zerwał solidarność z polityką Koła Polskiego w Petersburgu (zaznacza, iż ś. p. Henryk Świącicki siedł razem z nim w tym względzie), i wreszcie wystąpił ze stronnictwa rosyjskich kadetów, w którym, jak wiadomo, odgrywał bardzo wybitną rolę.

ZABIEGI POKOJOWE.

Nowy krok Wilsona.

«B. T.» donosi z Rotterdamu, że według wiadomości Reutera z Nowego Jorku, Wilson ma dwa plany co do najbliższego swego kroku w sprawie pokoju, a mianowicie: albo zaprosić walczące wielkie mocarstwa na urzędowe rokowania co do podstawowych zasad programu pokojowego, podanego w orędziu Wilsona do Senatu, albo w ten sposób rozszerzyć to zaproszenie, aby wielkie mocarstwa wysłały pełnomocników w celu narad z komisją wyznaczoną przez Wilsona co do ogólnych zasad, które w oczekiwaniu konferencji pokojowej połączyłyby można było jako podstawę dla zawieszenia broni.

Dookoła wojny.

Przygotowania koalicyjne.

Korespondent «Timesa» przy armji francuskiej komunikuje, że dotąd podczas wszystkich większych ofensyw na froncie zachodnim Niemcy byli zawsze z wczasu zupełnie dokładnie poinformowani co do tego, gdzie i kiedy nastąpi atak. Konieczne przygotowanie do większego natarcia były zawsze w porę zauważone przez Niemców. Ale, zaznacza korespondent, obecnie stosunki na froncie francuskim umożliwiają francuskiemu dowództwu naczelnemu rozpoczęcie natarcia, gdzie i kiedy uważa ono za stosowne, nie zdradzając nic o tem wrogowi, oprócz tego tylko, co może on wywnioskować z przygotowania działowego przed atakiem. Można będzie i tego zresztą uniknąć, o ile będzie się posiadało aż nadto amunicji. Jednocześnie ostrzeliwanie całego frontu nawet najdzielniejszych strategików, których posiadają Niemcy, pozostawi w niepewności co do miejsca natarcia.

Londyński mąż zaufania «Voss. Zeit.» dowiadyuje się o ostatnich przygotowaniach koalicyjnych do decydującej kampanji, że są czynione próby urzeczywistnienia centralizacji we wszystkich dziedzinach prowadzenia wojny. Marynarka i wogóle żegluga mają pozostawać wyłącznie pod angielską kontrolą i kierownictwem. Nowy gabinet angielski, dzięki bezwzględnemu postępowaniu, osiągnął we Francji i Włoszech reorganizację, która uprzednio wydawała się niemożliwą, tylko w Rosji jeszcze sprawa, miast posuwać się naprzód, cofa się wstecz. Podczas walk wiosennych okaże się, w jakim stopniu, i czy wogóle Rosja może jeszcze ulżyć innym frontom.

«Progres de Lyon» donosi, iż wybór 1918 r. prawdopodobnie jeszcze w ciągu tej wiosny zostanie powołany we Francji.

Prasa francuska oczekuje od nominacji generała Guillemina na kierownika całego lotnictwa, że Francuzi odzyskają ponownie pierwszeństwo w tej dziedzinie, które utracili na rzecz lotników niemieckich.

Niemcy.

Mowa bawarskiego prezydenta ministrów.

Ag. tel. Wolffa donosi z Monachium, że w drugiej Izbie prezes ministrów, hr. Hertling, złożył oświadczenia co do sytuacji politycznej. Wystąpił on przeciwko zarzutom co do niemieckiego czy też pruskiego militarysty, pragnącego osiągnąć hegemonję. Angielski duch kupiecki, francuskie dążenie do odwetu, oraz rosyjska potrzeba rozszerzenia się są istotnymi i najgłębszymi przyczynami tej najstraszliwszej ze wszystkich wojen. Wszystkie oświadczenia naszych

wrogów zamilczają w jaknajtroskliwszy sposób, że w szczególności mobilizacja rosyjska uczyniła wojnę nieuniknioną. Co się dotyczy opieki nad mniejszemi państwami, wystarczy nadmienić o skutej w kajdany Grecji.

H. Hertling oświadczył w końcu: «My i nasi sprzymierzeńcy nie chcemy nędznie wegetować. Nasze życie państwowe winno pozostać po wojnie silnem i zdolnem do rozwoju. Sądziłszy, że będziemy mogli na drodze porozumienia dojść do pokoju, który byłby do przyjęcia dla obu stron. Nasi wrogowie nie chcieli tego. Wobec tego nic innego nam nie pozostaje, jak ten pokój wywalczyć przy pomocy skupienia i zastosowania wszystkich naszych sił i wszelkiego rodzaju broni. Każdy winien w większym stopniu pełnić swe obowiązki, i pogodzić się z niuniknionemi ograniczeniami, i podobnie jak nasi żołnierze, ofiarować wszystko na rzecz dobra naszej Ojczyzny. O jednomyślną, łączną obronę złączmy się ze wstydem nienawiść wrogów.

ROSJA.

Rząd a Duma.

Według gazety «Wiecz. Wrem.», trwające wciąż prywatne zebrania członków Dumy zwracają uwagę rządu. Minister spraw wewnętrznych, Protopopow, zamierza przedsięwziąć stanowcze kroki w celu uniemożliwienia dalszych prywatnych sesji. Moskiewskie władze policyjne otrzymały odpowiednie wskazówki co do tego.

«Rusk. Słowo» dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że Sazonow uzależnił objęcie przez się stanowiska posła rosyjskiego w Londynie od zapewnienia, że Pokrowskij w dalszym ciągu będzie zajmował urząd ministra spraw zewnętrznych. Wskutek tego Sazonow nie wyruszył jeszcze do Londynu, lecz bawi w Petersburgu, aby zapoznać się z działalnością Dumy i Rady państwa oraz ze stosunkiem bloku postępowego do nowego rządu.

Powód zmian w gabinecie rosyjskim.

Dzienniki kierujące Petersburga i Moskwy dopatrują się w ustąpieniu ministra oświaty, Ignatjewa, faktu politycznego o pierwszorzędem znaczeniu, większem, aniżeli posiada zmianna na stanowisku prezesa ministrów.

Według «Russkiego Słowa», powodem ustąpienia Ignatjewa było co następuje:

Gdy Trepow oświadczył w Radzie Państwa gotowość ustąpienia, ponieważ cesarz bez jego wiedzy utwierdził w urzędzie Protopopowa a Dobrowolskiego nawet wbrew jego woli mianował ministrem sprawiedliwości, większość Rady ministrów stanęła po stronie Trepowa. Minister finansów, Bark, oświaty, Ignatjew, spraw zagranicznych i handlu, Szachowskij uprosił dla siebie audjencję u cesarza i oświadczył mu, iż Rada ministrów prawie jednogłośnie jest zdania, iż stanowisko jej odpowiada interesom państwa.

Czterej ministrowie oświadczyli następnie, iż popierają oni grupę Rady ministrów, która wprowadzi nie we wszystkim zgadza się z Trepowem, lecz o tyle jest z nim jednej myśli, że dopóki Protopopow pozostanie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, dotąd nie będzie możliwą wspólna praca rządu z oby-

dwoma Izbami prawodawczemi. Opinja publiczna kraju reaguje silnie na wszelką akcję rządu, skierowaną przeciwko Dumie państwowej.

Po stronie Dumy państwowej stoi obecnie Rada państwa. Nawet Rada zjednoczonej szlachty, wszystkie ziemstwa, sfery szlacheckie i właściciele wielkich posiadłości, przemysłu oraz przedstawiciele nauki wypowiedają się niedwuznacznie za zmianą kursu w polityce wewnętrznej oraz za zbliżeniem się rządu do Izb prawodawczych. Dopóki sprzeciwiają się pracy tej, przeszkody nie zostaną usunięte, wszelkie prace prawodawcze oraz zarząd stają się dla rządu niemożliwemi.

O ile by cesarz nie podzielił tego punktu widzenia, wówczas ministrowie mieli podać się do dymisji.

Według «Russkiego Słowa», szef przybocznej kancelarii cesarskiej przyłączył się do zdania czterech ministrów, wówczas został on przez cesarza uwolnionym, co pociągnęło za sobą przedewszystkiem ustąpienie Ignatjewa.

Ze względu na powyższy opis, zamieszczony w «Russkiem Słowie», potwierdza się prawdziwość doniesień londyńskich i paryskich, według których Bark, Szachowskij i Pokrowskij otrzymali dłuższe urlopy z powodu choroby.

Anglja.

W sprawie budowy nowych statków handlowych.

Jak donosi gazeta «Daily News», w angielskim gabinecie ministrów jest rozważana kwestja, czy Anglja nie powinna zadowolnić się obecną potęgą swej floty wojennej i czy nie musi raczej poświęcić wszystkie swe siły budowie statków handlowych, aby zrównoważyć codzienne straty tonażu wskutek działalności nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i zapobiedz grożącemu brakowi żywności.

W tej samej sprawie pisze liberalny organ angielski «Manchester Guardian»: Ze zwykłego obliczonego na 20 milionów ogólnego tonażu angielskiej floty handlowej, część tylko jest zdadna do handlu zewnętrznego, a i z tej liczby admiralacja bardzo wysoki procent zarekwirowała dla swych celów.

O ile Anglja w każdym z najbliższych miesięcy straci tyle samo statków, co w grudniu, w takim razie w ciągu roku utraci połowę swej floty handlowej, zdadnej do handlu zewnętrznego. Anglja powinna w ciągu najbliższych 12 miesięcy zbudować nowych statków o pojemności 2 1/2 miliony tonn, bo w przeciwnym razie będzie zagrożona. Parlament musi zająć się tą sprawą.

Włochy.

Dążenia pokojowe socjalistów.

«Voss. Ztg.» donosi z Lugano, że włoscy urzędowni socjaliści — jak donosi «Avanti» — wnieśli do prezydium Izby nowy projekt pokojowy. Nawigują oni do orędzia Wilsona i ogłoszonych w niem zasad, domagając się od rządu, aby współdziałał u sprzymierzeńców w tym kierunku, by cele orędzia Wilsona zostały rzeczywistnione. Równocześnie żądano natychmiastowego zwołania Izby.

Ze świata.

Stosunek Norwegji do łodzi podwodnych.

Na mocy zarządzenia królewskiego znane przepisy norweskie z dnia 13 października 1916 r. co do łodzi podwodnych mają na przyszłość, od dnia 6 lutego 1917 r. począwszy obowiązywać w następującej zmienionej formie:

Łodzie podwodne państw walczących wyekwipowane do użytku wojennego nie mogą operować lub zatrzymywać się w norweskich wodach terytorjalnych.

W przeciwnym razie narażają się one na niebezpieczeństwo ataku bez ostrzeżenia ze strony siły zbrojnej. Zakaz ten nie dotyczy łodzi podwodnych, które wskutek złej pogody, rozbicia się lub w celu uratowania życia ludzkiego udadzą się na norweskie terytorja morskie. Wyekwipowane do użytku wojennego łodzie podwodne nie walczących państw obcych mogą zawijać do norweskich wód terytorjalnych lub pływać po nich tylko w jasny dzień, przy dobrej pogodzie, w stanie wynurzonem oraz z wywieszoną flagą narodową.

Jak dowiaduje się «Voss. Zeit.» norweskie pisma wieczorne z dnia 30 stycznia sądzą, że powyższe nowe norweskie zarządzenie w sprawie łodzi podwodnych usunie konflikt niemiecko-noweski, który był wywołany przez przepisy z dnia 13 października 1916 roku, obejmujące i łodzie handlowe państw walczących.

Życie w Jassach.

Korespondent dziennika «Daily Mail», p. Hamilton Fyşe, pisze o obecnem życiu w Jassach co następuje:

Do 75 tysięcy dawniejszych mieszkańców Jass przybyło obecnie przeszło 50 tysięcy uchodźców z całej Rumunji. Wskutek tego powstają wprost okropne stosunki. Prawie niepodobieństwem jest zaprowadzić w tym chaosie jaki taki porządek, już choćby z tego powodu, że przez miasto przeciągają codziennie wielkie masy wojska rumuńskiego i rosyjskiego.

W kawiarniach prawie wszystkie stoły zajęte są przez oficerów rosyjskich, pijących cały niemal dzień herbatę. Z mundurami oficerów rosyjskich mieszają się niebieskie mundury armii rumuńskiej, piękne, elegancje unformy licznych oficerów francuskich, szare tuniki Serbów i ubiory koloru «khaki» członków ambulansów angielskiego Czerwonego Krzyża.

Ambulanse te są darem angielskiego związku robotników górniczych i były przeznaczone dla Bukaresztu, zanim jednak tam zdołały dojechać, już stolica Rumunji została zajęta przez armje mocarstw sprzymierzonych. Pozostały więc w Jassach aż do czasu, kiedy kierownictwo armji rumuńskiej i rosyjskiej przeznaczyły je gdzieś indziej.

W restauracjach, natłoczonych po brzegi, panuje pod względem językowym istna wieża Babel. Przybysz, który siedzi w tym gwarze, ma wrażenie, iż zamknięto go w klatkę, gdzie umieszczono wszystkie rodzaje papug i małp z jakiegoś ogrodu zoologicznego. Przed drzwiami tych restauracji stoją szeregiem ludzie i czekają, aż opróżni się jakieś miejsce

wewnątrz. A tymczasem wnetrze to huczy, skrzy się, bucha parą potraw i tak gęstymi kłębamii dymu, że trudno oddychać.

Wyyskano wszystkie kąci, gdzie poustawiano stoły tak, iż często korpulentniejszy człowiek przepchać się nie może — w niektórych restauracjach nawet na wystających oparciach okien urządzono prowizoryczne nakrycia, na bufetach również talerze gości, którzy jedzą stojąc.

Ceny w Jassach są nieprawdopodobnie wysokie. Za mały pokój żądają 400 do 500 franków! W sklepach nie ma zapalek, cukru i drzewa opałowego; herbata i kawa kosztują obecnie pięć razy tyle, co przed wojną. Ceny w restauracjach są mu'ej więcej takie same jak dawniej, gdyż rząd rumuński zaprowadził taryfę maksymalną i pilnie jej strzeże, potrawy jednak są za to nieraz mikroskopijne i niewybredne. Kto chce się nasycić, zamawia od razu podwójne lub potrójne porcje. Przy płaceniu wybuchają nieustannie nieporozumienia, ponieważ Francuzi i Anglicy płacą swymi pieniędzmi, których kursu nie znają płatnicy.

Ogólnie zaczynają już mówić o zbliżającym się głodzie. Żywności byłoby ostatecznie jeszcze dosyć przy oszczędnej gospodarce, gdyby dowóz jej był lepszy i gdyby nie wykupywała jej wojskowość.

P. Fyşe daje do poznania w dalszym ciągu swej korespondencji, że rząd rumuński wprowadził w błąd obce poselstwa, skierowując je do Jass, gdzie obiecał sam sjechać. Tymczasem przeniósł się gdzieś indziej i chciał poselstwa skierować do innego miejsca; było już jednak za późno, gdyż pociągi, wiozące urzędników tych poselstw, przybyły do Jass, gdzie obecnie wszyscy się gniotą i nie można nawet myśleć o jakim takim uporządkowanem urzędowaniu.

Wskutek braku cenzora nie można z Jass wysłać żadnego telegramu, listy i gazety dochodzą bardzo nieregularnie. Doszło do tego, że publiczność dowiaduje się o sytuacji w Rumunji z biuletynów... niemieckich!

Las umiera.

Piotr Larsen pomieścił w jednym z pism wiedeńskich pod tym tytułem artykuł, który i u nas powinienby znaleźć chętnych czytelników.

W potwornych zmaganiach grozi nie tylko ludzkości zagłada. Dosięga ona między innymi również lasu, który na niezmiernych przestrzeniach już przestał istnieć pod ciosami wojny. Przerażający widok stanowią owe, przez wojnę wytrzebione lasy, pełne kraterów wyrwanych eksplozją granatów. Przestrzeń taka niczem nie przypomina istnienia na niej do niedawna lasu; są jakieś grzyby, jakieś rumowiska, jakieś doły przepastne i kupy drzewnej mieszaniny: ziemi, pogruchootanych pni, żelastwa, kamieni. Zdaleka patrząc, odnosi się wrażenie, jak gdyby to był znany z kart pejzaż księżycowy przeniesiony na ziemię, mrozący zdala obrazem całkowitej pustki.

Nad Sommą są okolice, gdzie cała powierzchnia ziemi z gruntu zmieniła skład swój. Tam pod warstwą uprawną znajdowały się pokłady piasku, a jeszcze głębiej wapień. Skutkiem kilkumiesięcznych operacji artyleryjskich zmieszala się warstwa górna ziemi z piaskiem, a na sam wierzch

Ostram

wydostał się gruz wapienny tak, że lata upłyną po wojnie, zanim teren taki będzie można znowu uczynić odpowiednim dla jakiegokolwiek uprawy. Zdaniem niektórych znawców na rolę już nigdy wogóle nie da się obrócić, tak, że może być mowa jedynie o kulturze leśnej w tych miejscach.

Naturalnie tam, gdzie zniszczenie spadło na zamieszkałe osady, musi wobec tragedji ludzkości ustąpić na plan dalszy zagłada lasu. Ale i ona zaważy wiele, kiedy przyjdą obrachunki zniszczenia, sprawionego przez wojnę.

Spustoszenie lasu objawia się rozmaicie. Miejscami widać drzewa jakby jakąś potworną kosą równo poćcinane przy ziemi. To wynik długotrwałej kanonady; niekiedy zresztą drzewa istotnie poćcinano dla potrzeb armji. Gdzieindziej znowu las przedstawia się jak gromada upiorów: drzewa wszystkie schorzone, osowiałe, bo trzeba uwzględnić, że postrzał od kuli karabinowej zupełnie wystarczy, by przyprowadzić zdrowe drzewo o długotrwałe charłactwo. Jak u człowieka rana niezaopatrzona jątrzy się, tak u drzewa próchnienie otwiera dostęp pasorzytom, staje się punktem wyjścia procesu chorobowego, który częstokroć niesie z sobą nieuchronną śmierć drzewa.

Wśród lasów Europy, najwięcej ucierpiał — zdaniem Larsena — lasy Francji i Belgji i to nie tylko skutkiem akcji wojennej, lecz także skutkiem wyrabiania przez własne wojska francuskie i belgijskie, bądź to ze względu na operacje wojenne, bądź też dla zaspokojenia potrzeb, dla budowy okopów, baraków, na opał itd. Wielkie połacie lasów padły także ofiarą potężnej ofensywy niemieckiej, gdy przez Belgję przebijała się ku granicom Francji.

Trudno nawet wyobrazić sobie gwałtownej zmiany, jaka zaszła w fizjonomji Belgji i Francji. Tam, gdzie oko lubowało się widokiem kniej gęstych, rozpościera się szare, beznadziejne pustkowie, a co to znaczy ekonomicznie, pojąć łatwo, jeżeli się zważy, że zalesienie samej tylko Belgji obejmowało przed wojną 52,245,000 arów, wartości około 500 milionów koron i że lasy te należały do najproduktywniejszych w Europie. I one właśnie najwięcej ucierpiałły skutkiem wojny, ulgły zniszczeniu, nawiedzane zostały epidemjami, które dopełniają tego, co zrujnowała wojna.

Lasy w Belgji i północnej Francji mają skład bardzo podobny. Prawie 80 proc. ich drzewostanu składa się z buku i dębu. Podobny grunt wapienny, jaki obecnie po morderczych walkach widać nad Sommą, zalegał przez długie czasy okolice na południe od Reims, opierając się wszelkiej

uprawie. Dopiero w ciągu XIX stulecia, po niezmiernych wysiłkach, udało się zalesić go na przestrzeni 8,100,000 arów. Tą niezmierną pracą pokoleń kilka dni bitwy nad Marną obróciło w niwecz!

Co do przestrzeni spustoszenie lasów na froncie wschodnim jest — pisze Larsen — jeszcze większe, niż na zachodnim.

Rzecz jasna, że razem z lasami ucierpiała i zwierzyna, której one używały schronienia. Ze sprawozdań zdaje się wynikać, że pod tym względem najwięcej szkody poniosły bagniaste okolice ziem polskich.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy:

1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 218 marek (proponowane)

100 rb. = 222 marek (sprzedawane)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: OCZYSZCZENIE NMP.

lutro: Błażeja.

pojutrze: Andrzejka.

Wschód słońca — o g. 7 m. 52.

Zachód słońca — o g. 4 m. 36.

Z WILNA

— **Od Redakcji.** Z powodu święta Matki Boskiej Gromnicznej następny numer «Dziennika Wileńskiego» wyjdzie w niedzielę, dn. 4 lutego.

— **Na wpisy szkolne i utrzymywanie najbardziej uczonego w internacie** przy Seminarjum Naczytelniem Jodkowej, odegrana będzie w niedzielę dn. 4 lutego, na żądanie publiczności, sztuka ludowa «Wigilja św. Andrzeja», w charakterystycznych strojach, ze śpiewami i tańcami, przy odpowiednio przybranej sali i scenie w stylu ludowym. Śpiewy chóralne, deklamacje, obrazek fantastyczny zakończony żywym obrazem.

Początek o g. 6 w.

Bilety nabywać można codziennie w cukierni Sistralla róg Tatarskiej i Śto Jerskiej. Następnym w dzień przedstawienia w sali b. Klubu Poleskiego od godz. 4 wiecz.

— **Zgromadzenie walne członków Polskiego T-wa Pom. Ofiar. Wojny** odbędzie się w dn. 11 bm. o g. 1 pp. w sali b. Klubu Poleskiego (Wronia 5).

Porządek dzienny zgromadzenia: odczytanie sprawozdania kasowego i

wybory plenum członków Komitetu T-wa.

W tych dniach członkom, którzy opłacili składki, rozesłane będą zaproszenia, służące jako dowód na prawo udziału w zgromadzeniu i wyborach.

Zapisy nowych członków od daty niniejszego zawiadomienia przyjmowane nie będą.

— **Walne zgromadzenie „Zjednoczenia“.** Dn. 3 lutego, w sobotę, o godz. 4 ej po poł., w lokalu klubu bankowego, I Bernardyński zaułek № 8, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków Stow. spżywczego «Zjednoczenie» z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej;
- 2) podział czystego zysku;
- 3) projekt dodania uwagi do § 22 statutu;
- 4) zatwierdzenie budżetu na rok 1917;
- 5) kwestja wysokości udziałów;
- 6) wybory zarządu i rady nadzorczej;
- 7) wolne wnioski.

Ze względu na czas wojny zgromadzenie będzie ważne niezależnie od ilości przybyłych członków; przyjmując jednak pod uwagę, że na zebraniu tem, jako na dorocznym, dokonane będą wybory, jak również z powodu ważności spraw podlegających decyzji, pożądane jest przybycie największej ilości członków.

Osobiste zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Koncert na nędzę wyją kową.** Dziś, dnia 2 lutego, w sali «Lutni», odbędzie się koncert, urządzony staraniem T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na rzecz nędzy wyjątkowej, pozostającej pod opieką tegoż T-wa.

Zarówno zespół wykonawców, jak i program koncertu, dzięki staraniom organizatorek, jest wyjątkowo dobrowy. Biorą w nim bowiem udział jako soliści, znana pianistka p. Leontyna Bukowska, utalentowany skrzypek p. Balsztajn, śpiewacy pp. Reksć i Wodziński, tudzież ulubiony kwartet wileński p. Tchorza, oraz liczny chór mieszany pod dyrekcją p. Zofji Dąbrowskiej.

Program o treści poważnej i interesującej obejmuje wybitniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych, jak Bleichmana, Campana, Chopina, G-unoda, Griega, Liszta, Moniuszki, Mozarta, Noskowskiego, Paciusa, znanej w Wilnie kompozytorki, hr. Marji Broel Platerowej, Rachmaninowa, Schürta i Swendsena.

Początek punktualnie o g. 6¹/₂ wiecz. Bilety są do nabycia w cukierni Sistralla (Śto Jerska 22) od god. 12 do 2 i od 4 do 6.

— **„Quo vadis“ na korzyść głodnych.** Dyrekcja kinematografu «Artystycznego» (Śto Jerska, 22) przedłuży jeszcze na bieżący tydzień «Quo vadis» Sienkiewicza, ofiarowując nadal Polsk. Kom. Pań połowę dochodu z części sprzedanych biletów na korzyść głodnych.

Bilety te ofiarowane na głodnych, po zwykłych cenach od najtańszych do najdroższych są do nabycia tylko w cukierni Sistralla (Śto Jerska 22) i u osób prywatnych, o czym dyrekcja zawiadamia szan. publiczność, mając nadzieję, że wszyscy nieraz przybędą na to interesujące przedstawienie, w celu zarazem przyjsia z pomocą nieszczęśliwym i głodnym.

— **Mrozy.** Od paru dni rozpoczęły się u nas mrozy, które szczególnie dają się we znaki, jak zwykle, sferom uboższym. Wskazówka termometru dosięgała 20° (Reaum.), a poza Wilnem nawet przekraczała tę cyfrę.

Z okolic Wilna dochodzą wieści o zamrznięciu na drodze podróźnych.

W powiecie wileńskim ukazały się podobno wilki. Opowiadają o wypadkach ścigania przez nich podróźnych.

Mróż najsilniej daje się odczuwać oczywiście ludziom, pełniącym swą służbę na ulicy, a więc woźnikom, milicjantom posterunkowym i in.

Czyby nie należało, wzorem lat ubiegłych, rozpałać na ulicach w różnych częściach miasta ogniska, celem dania możności ogrzania się pełniącym służbę na ulicy, jako też zziębniętym przechodniom. W tym roku bowiem brak tanich herbaclarni ludowych roli tej odegrać nie może. (o)

— **Polskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny** (Zawalna 2) zawiadamia, iż niżej wymienieni tularze otrzymali pozwolenie od władz niemieckich na powrót w strony rodzinne:

Jankowska Julia do Kielc, Dudek Agnieszka i Dudek Helena do Lubartowa, Pawłowski Piotr i Pawłowski Bolesław do Lubartowa, Perczyński Antoni do Lublina, Fidler Józef z rodziną do Noworodomska; w tym celu Sekretarjat P. T-wa wzywa wyżej wymienione osoby o jaknajszysze zgłoszenie się na ul. Zawalną 2 do Sekretarjatu T-wa.

— **Zbiegła klacz.** W dn. 31 stycznia 1917 z wojskowego parku wozowego № 445 przy placu Łukiskim w Wilnie zbiegła gniada klacz legowata; na lewej łopacie z przodu wielka plama; lat 14; znak wypalony 24. Władomości o klaczy skierować należy do niemieckiego Stadthauptmanna, Polizei-Verwaltung, ul. Dominikańska 1, pokój 38.

— **Zguba.** Od Czerwonego Sztralla idąc Tatarską i zankiem Ignacowskim, zgubiono programy koncertowe i następujące bilety: 2 krzesła 1-go rzędu, 2 krzesła 9-go rzędu i 3 krzesła 11-go rzędu. Uprasza się nieczłowiego znalazcę o odniesienie wymienionych biletów koncertowych do Czerwonego Sztralla albo na Baksztę 6—2 za wynagrodzeniem. Zofja Kościalkowska.

— **Zgubiono dn. 27.1.17 na ul. Trockiej** portfel z następującą zawartością: paszport, 370 marek pieniędzy papierowych, rosyjskie papiery wojskowe i kwity podatkowe. Portfel złożyć należy u Stadthauptmanna, Polizei-Verwaltung, ul. Dominikańska 1, pokój 38.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Zjednoczenie“ podaje do wiadomości panów członków, że dnia 3 lutego, w sobotę, o godz. 4-tej po południu, przy zaułku Bernardyńskim № 8, w lokalu klubu bankowego, odbędzie się **zebranie ogólne** z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej;
2. Podział czystego zysku;
3. Projekt dodania uwagi do § 22 statutu;
4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1917;
5. Kwestja wysokości udziałów;
6. Wybory zarządu i rady nadzorczej;
7. Wolne wnioski.

Zgromadzenie będzie ważne niezależnie od ilości przybyłych członków. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Bilans Stowarzyszenia Spożywczego „Zjednoczenie“
na dzień 31 grudnia 1916 roku.

AKTYWA.		PASYWA.	
	Mk.		Mk.
Kasa	6724	Kapitał obrotowy	27250
Towary	22673	Kapitał rezerwowo	82
Ruchomości	431	Kapitał amortyzacyjny	431
Dłużnicy	2839	Wierzyciele	178
		Czysty zysk	3020
	32067		32067

CEBULE białą i czerwoną 0.50 fen. funt,
CYTRYNY po 20 fen. sztuka,
CZEKOLADY w proszku 5 mk. 60 fen. funt,
GRZYBY suszone od 4 mk. funt,
HERBATNIKI 55 fen. paczka,
JARZYNY suszone 1 m. 20 f. funt,
JABLKA suszone 2 mk. funt,
KAWĘ domową 1 m. 50 fen. funt,
LANDRYNKI 3 m. 50 f. funt,
SERY holenderskie 3 m. 20 f. funt,
SOKI owocowe na cukrze 2 mk. 40 fen. butelka,
OGÓRKI kwaszone, **RYBY** wędzone, **MACZKI ODŻYWCZE**: Nestle'a, Lactogen, Albertine — poleca

„Solidarność“, Portowa 6.
Felczer weterynaryjny, ul. Sołtaniska Nr. 37, udziela pomocy lekarskiej chorom zwierzętom od 2—6 pp. Węciewicz.

Sklep rządowy, Śto Jerska 22, ogłasza o znacznym zniżeniu cen **karbidu, świec i sacharyny.**

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obśtaunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okrytki, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

KUPIJE KSIĄŻKI STARE, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłósów», «Wist», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIEGARNIA J. ZAPAŚNIK**, ul. Dominikańska 4.

Mały, brunatny piesek jamnik (z czarną plamą na ogonie) zginął w czwartek wieczorem o g. 8-ej na ul. Montwiłłowskiej. Oddać za wynagrodze niem u burmistrza, nadleutnanta Pilza. Ratusz, Dominikańska № 3